

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętych.

PRENUMERATA miesięcznie 3 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 3 zł. 50 gr., za granicą 7 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 gr. CENA OGŁOSZEN: za wiersz millim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagrancznie o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

**PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI**  
**ST. KRAUZE**  
WILEŃSKA 32.  
Otrzymał nowe żurnale i materiały w dużym wyborze z najlepszych fabryk krajowych.  
856—7

**Jabłka jesienne** już są do nabycia w dowolnej ilości po cenach hurtowych.  
Zauf. Oranżeryjny 6 (przy drukarni Zawadzkiego).

## Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta)

### Rada Gospodarcza.

W sferach rządowych toczą się bardzo intensywne narady w sprawie Rady Gospodarczej. Ma ona liczyć 100 członków. Rządowi chodzi o ustalenie organizacji, które mają mieć zapewnioną reprezentację w Radzie Gospodarczej. Skład osób Rady zależy od organizacji samych, te bowiem będą delegowały do niej swych przedstawicieli.

Sprawa ta będzie omawiana na środowisku posiedzeniu Rady Ministrów, a pierwsze posiedzenie Rady Gospodarczej odbędzie się we wtorek 1 października. Będą na niem rozpatrywane projekty ustaw, które są obecnie opracowywane przez Ministerstwo Skarbu, a dotyczą wszystkich dziedzin życia gospodarczego i jego sanacji.

Uchwalono, iż na izby handlowe i przemysłowe: Lwów, Kraków, Bielsko przypada po 1 delegacji, Toruń i Poznań łącznie 1 delegat, Bydgoszcz i Grudziądz łącznie 1, Katowice 1, dla przemysłu naftowego, górniczego, metalowego, włókienniczego i chemicznego 5 miejsc. Centralny Związek Przemysłu i Handlu 3, giełda pieniężna warszawska 1, towarowa warszawska w porozumieniu z Poznaniem 1, 3 kolejowe związki prasowników po 1, pracownicy umysłowi 5, pracownicy państwowi 3, rolniczo organizacje zawodowe po 1, kupiectwo polskie 2, związek kupców żydowskich 2, organizacje rzemieślnicze, związek banków i TWA ubezpieczeń po 1. Będą również uwzględniane wszystkie centralne organizacje robotnicze bez względu na ich fizioognomję polityczną. Dalsze przedstawicielstwa nie są jeszcze ustalone.

### Min. Skrzyński u marsz. Senatu.

Marszałek Senatu p. Trąpczyński odbył wczoraj dłuższą konferencję z min. Skrzyńskim o całokształcie polityki zagranicznej, oddzielnie zaś o rokowaniach z Litwą Kowieńską.

### Min. reform rolnych u premiera.

Premier przyjął ministra reform rolnych p. Radwana, który przedstawił wyniki głosowania Senatu nad Reformą Relną.

### Rokowania polsko-litewskie.

Prezes Rady Ministrów przyjął wczoraj prezydium delegacji polskiej do rokowań z Litwinami: pp. Wasilewskiego i Szumlińskiego, którzy przedstawili mu wyniki narad prowadzonych w Kopenhadze. O ile nowy rząd litewski nie sakwestjonuje uchwał zapadłych w Kopenhadze, należy się liczyć z wznowieniem rokowań w początkach października w Lwano. Sam fakt podjęcia i prowadzenia rokowań i dotychczasowe rezultaty, już są wynikiem pomyślnym bez względu na trudności wynikłe z ich prowadzenia.

### Rokowania polsko-niemieckie.

Premier wezwał wczoraj do Warszawy przewodniczącego delegacji polskiej do rokowań z Niemcami d-ra Prądzyńskiego, który przybędzie w poniedziałek rano i będzie konferował z premierem i ministrem Skrzyńskim.

### Zabiegi niemieckie.

Prezes klubu Senackiego Niemieckiego sen. Hassbach przedłożył wczoraj premierowi Grabskiemu postulaty w sprawie kolonistów niemieckich, tudzież rent indemnizacyjnych.

### Gość japoński w Warszawie.

W niedługim czasie przybędzie do Warszawy hrabia Assa pułkownik armii japońskiej. Hrabia Assa odbywa podróż po Europie i specjalnie zwiedza pobojowiska wielkiej wojny. Jak słychać pod nazwą hrabiego Assa, podróżuje utrzymując incognito księcia Assaka, brat cesarza japońskiego.

### Stanowisko Polski w Gdańsku.

GDANSK. 24.IX. (Pat.) Nawijając do zamłaru Polski utrzymania na półwyspie Westerplatte stalego posterunku wojskowego w celu zabezpieczenia przechodzących tam ładunków amunicji niemieckiej prasa gdańska upatruje w tem nowy zamach Polski na wolne miasto Gdańsk. Polska — wysuwając powyższe żądanie w głąbkiem poczuciu siłającej na niej odpowiedzialności, pragnęła transport amunicji, przechodzącą przez Gdańsk, zapewnić maksimum bezpieczeństwa przed ludzi godnych zaufania, a odpowiedzialnych przed władzami polskimi. Ten naturalny sam przez się zrozumiały obowiązek Polski, przedstawia niemiecka prasa gdańska jako zwykły atak Polski i stara się wyrazić, że żądanie polskie jest nieuzasadnione i zbyteczne, albowiem policja gdańska wystarczy

### Konferencja w Locarno.

PARYŻ, 24.IX. „Matin” donosi, że w konferencji paktowej będą brał udział również minister spraw zagranicznych Polski i Czechosłowacji. Konferencja w Locarno, według „Matin’a”, będzie konferencją siedmiu państw. Briand oświadczył na posiedzeniu rady ministrów, że o zmianie miejsca odbycia w Locarno, a nie w Lucernie, zdecydowały względy dyplomatyczne.

### Niemcy otrzymują kolonie z powrotem?

BRUKSELA, 24.IX. — „Peuple” donosi, że pomiędzy przedstawicielami Anglii, Niemiec i Francji na terenie Genewy toczą się rokowania o przyznanie Niemiec do Ligi Narodów na podstawie udzielenia Niemcom mandatu kolonialnego. Anglia ma rzekome przyrzec Niemcom, że odda im mandat nad swoją częścią kolonii Togo, oraz Kamerunu, jeżeli Niemcy przystąpią do Ligi Narodów w określonym terminie.

„Berliner Ztg. am Mittag” podając wiadomość o kolonialnej ofercie angielskiej pod adresem Niemiec, stwierdza, że Anglia oferuje Niemcom za mało, że jest to zbyt drobna część dawnych posiadłości kolonialnych niemieckich i że oferta ta nie może wywrzeć w Berlinie poważniejszego wrażenia.

BERLIN, 24.IX. Wczoraj ogłoszone półrządowe, że aczkolwiek nie opracowane jeszcze odpowiedzi na zaproszenie, gdyż nie odbyły się jeszcze wszystkie wyznaczone w tej sprawie narady, to jednak zdecydowane jest już zasadniczo, że Niemcy wezmą udział w konferencji.

Jednocześnie stało się wiadomym, że niemiecko-narodowi, którzy

jeszcze przed kilku dniami oświadczyli się głośno przeciw paktowi i wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów, obecnie zmienili nagle swoje stanowisko i stawiają tylko pewne zastrzeżenia.

Stalo się to, — jak mówią o tem głośno — na skutek pomyślnego przebiegu tajnych targów. Stronictwa niemieckie zostały poufnie poinformowane przez Stresemanna, że Niemcy uzyskały od Anglii za pewnienie, że odstąpi im po wstąpieniu do Ligi Narodów mandat swój otrzymany od Ligi Narodów nad dawnymi koloniami niemieckimi w Afryce, Togo i Kamerun, oraz nad kilku wyspami na Pacyfiku. Załatwienie jeszcze kilku postulatów niemieckich zapowiada się — według tych informacji — również pomyślnie. Śród tych postulatów znajduje się podobno przyjęcie jakiejś deklaracji, która ma stwierdzać, że Niemcy nie są winne wywołania wojny europejskiej.

Te właśnie informacje wpłynęły na zmianę frontu przez nacjonalistów niemieckich, którzy zresztą dla wyzyskania tych tajnych targów, rozwinęli hałaśliwą agitację przeciw wstąpieniu Niemiec do Ligi i paktowi reńskiemu.

### Zatarg angielsko-turecki.

ANGORA, 24.IX. (Pat.) Artykuł naczelny organu półrządowego „Hakimille”, analizując decyzję Ligi narodów co do zasięgnięcia opinii trybunału haskiego, oświadcza, iż życzyli stanowisko Ligi Narodów w stosunku do Anglii — podczas gdy cała ludzkość, a nawet część prasy angielskiej uznaje prawa Turcji — jest dla Ligi samobójstwem moralnym. Dziennik dodaje, że gdy Liga Narodów przez tę decyzję stwierdziła swą niekompetencję, to Turcja w stosunku do niej odzyskuje całkowitą swobodę. Turcy — kończy dziennik — są pewni swych praw i będą umieli ich bronić.

GENEWA, 24.IX. (Pat.) Delegacja turecka postanowiła narazie

wstrzymać się od udziału w posiedzeniu Rady Ligi poświęconem propozycji angielskiej dotyczącej przeprowadzenia ankiety w sprawie granic Iraku i Turcji.

LONDYN, 24.IX. (Pat.) „Daily Telegraph” donosi, jakoby cztery dywizje tureckie zostały skoncentrowane na granicy Iraku.

GENEWA, 24.IX. (Pat.) Komitet trzech, do którego wchodzi: Unden, Quinones de Leon i Guani, wysłuchał wczoraj wyjaśnień delegacji mosulskiej. Wobec tego iż sprawozdawca Unden odjechał do Szwecji, postanowiono, że komitet dla sprawy Mossulu zbierze się z udziałem Undena w Paryżu za trzy lub cztery tygodnie w celu kontynuowania studjów.

### Pogrzeb męczenników serbskich.

BUKARESZT. (CEPS). W pierwszych dniach października odbędzie się w Aradzie przesiewienie zwłok 4.500 Serbów, poległych tutaj w czasie wojny. Gdy wybuchła wojna, węgierski rząd wydał rozkaz ewakuacji serbskiej ludności w głąb kraju. W ten sposób dostawiono wówczas do twierdzy aradzkiej 5.000 Serbów wyłącznie starców, dzieci i kobiet. Obchodzenie się z ewakuowanymi było tego rodzaju, że do końca oku-

pacji zostało przy życiu wszystkich 500 osób, podczas gdy 4.500 osób zmarło. Z inicjatywy rządu jugosłowiańskiego postanowiono obecnie przenieść prochy tych ofiar na osobny cmentarz, na którym zostanie wzniesiony olbrzymi pomnik o wysokości 22 metrów. Oprócz tego rząd jugosłowiański zamierza zwrócić się do rządu rumuńskiego z prośbą o wydanie winowajców tych ofiar.

## Sejm i Rząd.

### Projekt marszałka Sejmu.

Pan marszałek Sejmu, Rataj, udzielił przedstawicielowi „Kurjera Polskiego” wywiadu, w którym m. in. oświadczył, co następuje:

Na pytanie, „jak p. marszałek projektuje rozpocząć sesję jesienią”, marszałek Rataj odpowiedział: „Chcę rozpocząć ją w sposób klasyczny, t. j. od dyskusji budżetowej”.

— Czy przy tej okazji oczekuje p. marszałek dyskusji nad ogólną sytuacją państwa?

— Sądę, że ona nastąpi. Na całym świecie istnieje zwyczaj, że minister skarbu przy pierwszym czytaniu ustawy skarbowej daje do niej ustny komentarz. W chwili obecnej komentarz taki jest potrzebniejszy, niż kiedykolwiek. Nie wątpię, iż rząd będzie czuł potrzebę zakomunikowania Sejmowi środków, zmierzających do naprawy obecnego położenia.

Na pytanie, czy w razie przedstawienia konieczności otrzymania specjalnych pełnomocnictw, rząd będzie mógł liczyć, że Sejm ich nie odmówi, oświadczył p. Rataj: — Na to pytanie nie mogę odpowiedzieć. Sądę, że Sejm będzie domagał się konkretnego programu rządowego. Jeżeli program ten znajdzie uznanie, Sejm w dziedzinie ustawodawczej uczyni wszystko, by jego realizacja nie doznała zwłoki.

W sprawie ewentualnej reduk-

cji budżetu, p. marszałek powiedział:

— Osobiście uważam, że budżet musi być zredukowany faktycznie, a nie tylko formalnie, np. przez wyłączenie z budżetu ogólnego post. i telegrafów, jako osobnego przedsiębiorstwa. Dochody państwowe w roku przyszłym będą niewątpliwie niższe, niż w bieżącym, nietylko dlatego, że zastój gospodarczy, który przeżywamy, będzie dłużej dawał się odczuwać w zakresie skarbowym, ale i dlatego, że pewna źródła dochodu, którymi rozporządzamy w tym roku, w przyszłym roku nie będą istniały, np. bilon. Ponieważ nie mam nadziei, byśmy mogli uzyskać pożyczkę na cele konsumcyjne, a wchodzenie na drogę inflacji uważam za niedopuszczalne, zwłaszcza dla celów konsumcyjnych, pozostaje, jako jedyna droga wyjścia, redukcja wydatków. Wydatki te — mówi dalej marszałek — nie mogą być tylko w jednej dziedzinie.

Ostatnie pytanie, jakie zadał marszałkowi przedstawiciel „Kurjera Polskiego”, brzmiało: — Jak się p. marszałek ustosunkowuje do nieprzyjasknych wobec rządu zamiarów, o których głośno w gdańskich gazetach?

— Uważam za swój obowiązek działać przede wszystkim w dwóch kierunkach: 1) by nie się stało lekkomyślnie pod wpływem historii, do której społeczeństwo nasze ma wybitne skłonności; 2) by nie dać pola do zabawy w kombinacje i wymiany personalne wtedy, kiedy idzie o ciężką rzeczywistość, którą dziś mamy, i o środki, które tej rzeczywistości należy przeciwstawić dla jej udrożnienia. To był zresztą najważniejszy powód, dla którego byłam przeciwny zbieraniu się Sejmu, z nim rząd nie opracuje programu, który zapowiedział.

### Pogłoski „gabinetowe”.

„Słowo Pomorskie” drukuje list z Warszawy o kursujących w kuluarach Sejmowych pogłoskach na temat zmian gabinetowych. Wyjmujemy z niego charakterystycznejszy ustęp: „Głoszone tu tedy, że rząd p. Grabskiego ustąpił musi, a na jego miejsce ma wejść rząd gen. Sikorskiego, który jakoby miał objąć premierostwo i tekę ministra spraw zagranicznych. Jako minister skarbu wymieniono p. Wieniawskiego, dyrektora Banku Handlowego. Ale nawet krakowski stańczyk miał wątpliwości, czy się to odraza uda.

Jako przygotowanie miał powstać pod hasłem koncentracji narodowej rząd „bezpartyjny”, pod przewodnictwem marszałka Rataja, który po krótkim urzędowaniu oddałby władzę w ręce gen. Sikorskiego (jak to uczynił w końcu roku 1922-go). Rząd marszałka Rataja miałby może na krótki czas oparcie w Sejmie. Leosz rodzi się pytanie. Ktoby popierał rząd gen. Sikorskiego?

Odpowiedź na to pytanie jest właśnie najciekawszą sensacją. Informatorzy zapewniają, że dla kombinacji z gen. Sikorskim da się oczywiście pozyskać lewicę, a oprócz niej witosowcy i klub post. Dubanowicz. W ten sposób utworzyłaby się nieprawdopodobna skombinowana grupa rządowa, złożona z lewicy (razem z superowcami), z witosowców, chrześcijańskich rolników (pos. Dubanowicz), z zabezpieczonym poparciem stańczyków i banków (p. Wieniawski). Dla N. P. R. przeznaczono podobno tekę ministra spraw wewnętrznych.

Jakby się te grupowania z sobą pogodziły, jaki utworzyłby program gospodarczy — to pozostało tajemnicą, ale mniy zwolenników tej koncepcji widać, że jest to możliwe... W jaki sposób? Stańczycy krakowscy spodziewają się np. utracenia reformy rolnej (inne grupy ziemiańskie także), a wyzwoleńcy i witosowcy od reformy rolnej odstąpić nie chcą. Pewne banki chcą się ratować pomocą rządową, skąd p. Wieniawski wydobyłby na pomoc bankom pieniądze, gdyby został ministrem skarbu?

Netuję też dziwną kombinację, ażeby wykażać, że pewien rodzaj polityków myśli tylko o przesileniach i wynajduje coraz te inne koncepcje.

Podobne to jest do głosowań nad reformą relną. Dziś tak, jutro inaczej, a pojutrze znowu tak i dla odmiany jeszcze inaczej...

Pomyślność ambitnych fantazystów stwarza niezmiernie zabawne i sensacyjne obrazy. Pogłoski i plotki kursują coraz liczniej i coraz nieogólniej”.

### Uchwały Rady Ministrów.

Rada Ministrów na posiedzeniu środowem powzięła następujące uchwały:

1. Projekt ustawy o ochronie lasów.
2. Projekt w sprawie ustalenia starszeństwa b. urzędników wojskowych W. P. przy przemianowaniu na oficerów rezerwy.
3. Projekt przejścia oficerów w rezerwie sanitarnych i weterynaryi do korpusu zawodowych oficerów sanitarnych i weterynaryi.
4. Projekt warunków wymaganych dla uzyskania stopnia podporucznika w rezerwie sanitarnej, względnie weterynaryi.
5. Projekt awansowania oficerów w rezerwie sanitarnej i weterynaryi.
6. Projekt o zakładach naukowych i egzaminach szkolnych, wystarczających do osiągnięcia stanowiska w państwowej służbie cywilnej.
7. Projekt w sprawie wyłączenia wsi Wielka gminy Zbirowo w powiecie kobryńskim i włączenia do gminy Kosice, w powiecie brzeskim.

## Dzień polityczny.

### Sprawdzanie zarzutów p. Piłsudskiego.

„Kurjer Por.” pisze: „Donosiliśmy, że na oświadczenie Marszałka Piłsudskiego, wydrukowane w „Kurjerze Porannym”, iż archiwum dokumentów wojny zostało zdekompletowane i skacone przez wprowadzenie doń falsyfikatów historycznych, minister spraw wojskowych odpowiedzial powołaniem komisji rzeczoznawców” dla zbadania aktów Biura historycznego. Do komisji tej gen. Sikorski powołał płk Tokarza, płk. Gembarskiego oraz zaprosił po uprzednim ogłoszeniu nazwisk w prasie prof. Handelsmana i Konopczyńskiego. Na przewodniczącego wyznaczony został szef korpusu kontrolerów, gen. Górecki. Komisja owa ma być czymś w rodzaju sądu nad zarzutami Marszałka, arbitrażem między nim, a szefem sztabu, który twierdzi, iż w Biurze historycznym wszystko jest w porządku. Komisja jednak posiada zasadniczą wadę: jest jednostronna, gdyż mianowaną przez gen. Sikorskiego, gdy tymczasem Marszałek Piłsudski nie delegował do niej swych mężów zaufania. Oczywiście takie jednostronne skompletowanie komisji, wytworza dla członków jej, bardziej wrzaskliwych, sytuację niemiłą... I oto, jak nam komunikują, przewodniczący komisji, gen. Górecki, zrezygnował z uczestnictwa, komentując krok swój tem, że żaden z generałów polskich nie ma prawa wydawania oficjalnie sądu o snujących pierwszego Marszałka Polski, również prof. Handelsmana złożył oświadczenie, iż do komisji należeć nie będzie, bowiem nie uważa takiej komisji za wiadomą.

Wobec tego gen. Sikorski powołał, jak słychać, na miejsce gen. Góreckiego — gen. Sierskiego, zaś na miejsce prof. Handelsmana — prof. Zakrzewskiego ze Lwowa”.

Umyślnie w całości przytoczyliśmy powyższy artykuł, aby zwrócić uwagę, do jakich absurdów można dojść w rozumowaniu, gdy się na daną sprawę patrzy tylko po pewnym kątem widzenia. P. Piłsudski, dziś osoba prywatna, stawia publicznie zarzuty, obrażając honor wielu osób wojskowych. Zupewnie słusznie zrobił minister wojny gen. Sikorski, że wyznaczył komisję, któraby sprawdziła słuszność zarzutów. Ale zaapytywał o zgodę na to p. Piłsudskiego? Z jakiej racji? Czy ten pan ma obecnie do decydowania w sprawach wojskowych?

Zdumiewa również dawna drażliwość (a może obawa narazenia się sympatykom „Dziadka”) niektórych generałów, obawiających się „sądzić” „marszałka”!!! Przy takich pojęciach, to w Polsce, ponieważż niema więcej „marszałków wojskowych”, (oprócz marsz. Joffre’a we Francji, który jest zrazem marszałkiem armii polskiej) nie byłoby byleby nigdy rozpatrzenie formalne jakiegokolwiek zarzutów lub przewinień ewentualnych marszałków. Inaczej mówiąc, byli by oni ponad prawem, a więc coś w rodzaju „Imperator absolutus”! Dziwna, zaiste pojęcie!

### Związek Ludowo-Narodowy. KOMUNIKAT.

W niedzielę, dnia 27-go września 1925 r. o godz. 1-jej po południu, w Sekretariacie Koła „Zjednoczonego” dz. Snipiskich i Nadbrzeskiej Zw. Lud. Nar. (ul. Lwowska róg Śluckiej Nr. 7 m. 6) p. J. Rogowski wygłosi odczyt na temat: „Człowiek w walce z przestępstwem”. Wstęp wolny.

— Zarząd Koła Zwierzynieckiego Zw. Lud. Nar. zawiadamia swych członków i sympatyków, iż w niedzielę 27.IX. o godz. 1 w lokalu Koła przy ul. Młocińskiej 82 wygłoszony zostanie odczyt na temat: „Rola eszepadnesu w życiu gospodarczym państwa”.

Jednocześnie Zarząd Koła zawiadamia członków i sympatyków, iż biblioteka jest czynna we środy od 5—7.

**Dr. E. GLOBUS**  
(ohor. skórn. i weneryczn.)  
przeprowadził się  
na ul. Wileńską Nr. 22.

# Z życia emigracji rosyjskiej.

(Od własnego korespondenta).

Paryż we wrześniu.

Emigracja rosyjska przeżywa obecnie ciężki kryzys duchowy — jak owi trzej bohaterowie znanego obrazu Wasniecowa — znalazła się na rozdrożu, lecz jakże różna od owych mecarnych postaci malarza rosyjskiego.

Materiałne oddalenie od ojczyzny nieznacznie wykopowało już głęboką przepaść pomiędzy szeroką masą narodu rosyjskiego, a emigracją, która deniedzawna była bądź eobadź wyrazieliście tego narodu. Obecnie mamy, jak gdyby dwie Rosje, obce sobie pod względem duchowym. Nie można zamierzać, iż Rosja sowiecka, wprawdzie bardziej powoli, zatraca swe jaskrawo czerwone, rewolucyjne zabarwienie, stara się nawet wytworzyć coś w rodzaju swej własnej „sowieckiej” inteligencji i burżuazji i wyrównać przeciwności, które zresztą sama zaostroszyła, pomiędzy poszczególnymi warstwami społecznymi, co szczególnie wyraźnie zostało podkreślone niedawno przy sposobności obchodu 200-lecia petersburskiej — pardon Leningradzkiej — Akademii Nauk. Zgłębia inaczej wyglądała druga Rosja, emigracja. Tu przeciwności partyjne zaostrzają się niemal z dniem każdym coraz bardziej, jedni drugich przestają tu rozumieć, wspólna niedługo zamiatająca i skupiająca — rozdziela i rozprasza. Przytem znanymi, zatracając całkiem związek z resztą, wyrzekając się swych ideałów patriotycznych za miskę szewczywej pod postać, czy to nieco lepiej płatnej posady lub innego zajęcia, czemu się zgoda dziwić nie należy, znają nędzę w jakiej żyje większość emigrantów.

Liczne próby podejmowane ze strony bardziej wybitnych przedstawicieli emigracji w celu połączenia w jedną jakąś organizację swych redaków na obczyźnie nie daly dotychczas żadnych rezultatów, a raczej daly rezultaty negatywne, pogłębiające za każdym razem różnice ideowe, dzielące poszczególne obozy.

Organizm emigracji rosyjskiej do tego stopnia rozchwiał się i rozkleił, że najenergiczniejsi dziś trąca nadzieję, aby się udzielić ują go z czasem w jakieś karby. Przeciwnie, rozkład wśród emigracji robi wprost zastraszające postępy, czego jaskrawym przykładem były narady rosyjskich organizacji, jakie odbyły się w tych dniach w Paryżu, a których celem było przygotowanie wszechrosyjskiego, emigranckiego zjazdu. Najwybitniejszą i najbardziej czynną rolę na naradach odegrali monarchiści, wierni swym duchowym przywódcom metropolicie Euleguszowi, A. Trepowowi i N. Szerebe.

Choć pozyskać bardziej lewicowe stronnictwa zwinęto wprawdzie na ten raz standard absolutnego monarchizmu, jedni narwali się „prawdziwymi patriotami”, drudzy „konstytucyjnymi monarchistami”. Inni jeszcze inaczej — wszystkie jednak to stronnictwa, czy pseudostronnictwa wspólnie posiadają program: połączenie („wozwojedzenie”) ziem rosyjskich w jedno wielkie mecarstwo, na podstawach prawno-państwowych i z uwzględnieniem odwiecznych, historycznych form, zastosowanych do warunków współczesnego życia rosyjskiego.

Jeżeli weryfikujemy się głębiej w treść powyższej uchwały, przyjętej na wspomnianym wyżej zjeździe przedstawicieli organizacji rosyjskich w Paryżu, to otrzymamy znaną formułę monarchistów: „Car i prawosławie”. Znaczący tu trzeba, że wszystkie lewicowe organizacje nie głosowały za powyższą uchwałą i w ogóle trzymały się zdala od narad, uważając za rzecz niemożliwą znalezienie jakiegokolwiek wspólnej platformy z prawicą, na-

wet w obliżu tak groźnego wroga jakim jest bolszewizm.

Na zjeździe, o którym mowa, w liczbie innych zaproszonych gości, obecny był także prezes Komitetu Rosyjskiego w Warszawie, W. I. Siemionow. Uznał on projekt wszechrosyjskiego zjazdu emigranckiego za bardzo pożądany, jako pierwszą poważną próbę połączenia w jedną organizację rozproszonych i podzielonych na liczne stronnictwa mas emigracji rosyjskiej — niebawem jednak okazało się, że Siemionow mówił jedynie we własnym imieniu i że żadnych pełnomocnictw od emigrantów rosyjskich, zamieszkałych w Polsce nie posiadał. Być może zresztą, że grupa monarchistów, którzy znaleźli przytułek w Polsce, uznaje p. Siemionowa jako swego przedstawiciela, a teli ogół emigrantów rosyjskich w Polsce żadnego mandatu jemu nie udzielili.

Stanowczo wymówili się od udziału w przyszłym zjeździe, ze względu na jego charakter wybitnie polityczny, związek studentów rosyjskich na emigracji, dalej wiskowi, oraz prawosławne duchowieństwo, jako organizacje w zasadzie apolityczne.

Jakkolwiek wśród emigracji elementy monarchistyczne niewątpliwie stanowią większość, trzeba pamiętać, że i tu panuje reszizm pomiędzy zwolennikami w. ks. Mikołaja Mikołajewicza a stronnictwami Cyryla. Otóż jest sekret polszynela, że projektowane wszechrosyjskie zjeżd emigrancki ma na celu uznanie Mikołaja Mikołajewicza za „naczelnego wodza”. Taki mandat miałyby jednak wtedy tylko komite moralne znaczenie, gdyż pochodził od całej emigracji, bez różnicy przekonań partyjnych. Czyż jednak możliwa jest taka jednorodność w szereguach zdecydowanych i rozbitych na niezliczone frakcje emigracji rosyjskiej?

Oto te stronnictwa lewicowe, rozumiejąc o co właściwie chodzi zwolennikom zjazdu, zgóry już entuzjastycznie zapowiadają, że udziału w zjeździe nie wezmą i, że ewentualnych uchwał jego nie uznają. Jak się zachowują prawiocwi zwolennicy Cyryla, jeszcze niewiadomo. W każdym bądź razie zarysowujący się wyraźnie rozkład jeszcze przed zwolaniem zjazdu, secesja lewicy, wszystko to wprawia zwolenników kongresu w wielkie zdenerwowanie. Najenergiczniejsze ataki zwrócone są obecnie przeciwko osobie Mikołajewicza, którego prawica w zapale polemiznym napiętnowała jako „pół bolszewika”. W ten sposób jednak rzucano rękawicę dość liczny zwolennikom Mikołajewicza i zamiast upragnionej konsolidacji spowodowane głębszy jeszcze rozłam. Mikołajewicz obecnie na czele republikańsko-demokratycznej grupy stronnictwa „Swoboda Narodowa” („Narodnaja Swoboda”) jest prezesem Związku rosyjskich literatów i dziennikarzy w Paryżu i innych jessze organizacjach, w których imieniu kategorię zapowiedział, że udziału w zjeździe nie weźmie.

Mimo prawdy lewicy zjazd jednak będzie prawdopodobnie de skutku, nie będzie on jednak wyrazicielem całej emigracji, tylko jej ołtarz prawicowego. Świadostwo o tem już dziś całkiem jednostronny skład komitetu, który ma się zająć zorganizowaniem kongresu, de którego weszli tak zdecydowani monarchiści jak hr. J. Aleksandrowski, hr. Hendrykow, W. Hurko, ks. P. Delgorukow, A. N. Krupienski, ks. Leuchtenberski, B. A. Suwerin, A. F. Trepow i t. p. Zjazd odbył się ma w Paryżu w bliskiej przyszłości. O ile tu słycać, emigracja rosyjska w Polsce na ogół mało się interesuje sprawą zjazdu i prawdopodobnie albo wcale nie wysłali swych delegatów, albo też będą te delegaci, reprezentujący pewne tylko grupy.

## Liga Narodów.

GENEWA, 24.IX. (Pat.) Komisja budżetowa i finansowa Ligi Narodów uchwaliła kredyt w wysokości 11 milionów 700 tysięcy franków w złocie na budowę nowej sali konferencyjnej Ligi Narodów oraz budynku dla sekretariatu jeneralnego Ligi. Nowe budynki mają być gotowe w ciągu trzech lat, to znaczy w r. 1928. Taż sama komisja uchwaliła kredyt w wysokości 200 tysięcy franków na przygotowawcze prace do światowej konferencji gospodarczej, mającej być zwołana ewentualnie już w roku 1926.

GENEWA, 24.IX. (Pat.) Wbrew przypuszczeniom okazuje się, iż obrady zgromadzenia rady Ligi przeciągają się do przyszłego wtorku włącznie.

GENEWA 24.IX. (Pat.) Zgromadzenie Ligi Narodów odbyło we czwartek plenarne posiedzenie. Kulminacyjnym punktem było

przyjęcie rezolucji, wzywającej Radę Ligi Narodów do zastanowienia się w czasie jaknajbliższym czyby nie było wskazaniem utworzenia specjalnego komitetu przygotowawczego na szerokiej podstawie, któryby przy udziale technicznych organizacji Ligi Narodów oraz międzynarodowego biura pracy, przygotował prace międzynarodowej konferencji gospodarczej.

Zwołanie takiej konferencji pod auspicjami Ligi Narodów byłoby pozostawione do późniejszej decyzji rady Ligi Narodów. Po krótkim sprawozdaniu w tej kwestii, złożonym przez Biellioniego (Włochy), zabrał głos ponownie Leucheur (Francja) uzasadniając swój projekt, przytem raz jeszcze podkreślił, że w projektowanym komitecie dla spraw przygotowawczych musiałoby być reprezento-

wane również kraje nie należące do Ligi Narodów.

GENEWA, 24.IX. (Pat.) Chek Arslan reprezentujący w Szwejcarji syryjską partję niepodległościową zwrócił się do przewodniczącego Ligi Narodów Danduranda z następującą depeszą: Sultana Pasza al Atraha przywódcę powstania Druzów polecił mi zwrócić uwagę Ligi Narodów na akty samowoli, jakich dopuszczają się państwo, mające mandat nad Syrią z pogwałceniem prawa międzynarodowego.

Zważywszy, że Syria nie jest

francuską kolonią i że znajduje się pod mandatem Ligi Narodów, należy więc do Ligi zbadanie konfliktu jaki powstał pomiędzy mecarstwem mandatu, a miejscową ludnością i odpowiednio zajęcie stanowiska.

W tym sensie presmy też Ligę Narodów aby uczyniła co należy w celu przerwania kroków wojennych, oraz aby mianowała neutralną komisję, któraby na miejscu przeprowadziła śledztwo, bo wszak pierwszym obowiązkiem Ligi Narodów jest niedopuszczenie do krwawych konfliktów.

# Przegląd prasy.

(Po zakończeniu dyskusji nad reformą rolną w Senacie. — Budżet na 1926 r. zbyt wielki. — Zbliżenie polsko-francusko-rosyjskie.)

We wtorek zakończyły się obrady w Senacie nad reformą rolną, bez powaego zgrytu, bo resumptioj poprawki sen. Kryżanowskiego, która była niezmiernie, jak powtórzeniem poprawki pos. Staniszkia (Zw. Lud. Nar.) w Sejmie. Ogólny rzut oka na losy ustawy tej w Senacie daje „Gaz. Warsz.”

„Senat uchwalił projekt reformy rolnej. Powiedsmy odrazu szgory, że Senat zawiódł oczekiwania skrajnej prawicy, a z drugiej strony nie zgodził się być tylko korektorem przesłanków i błędów ortograficznych aktów sejmowych, jak tego domagał się P. S. L. Piast oraz lewica.

Senat postąpił jednak właściwie. Dokonał dzieła sąrowno pod względem merytorycznym, jak politycznym cennego i doniosłego. Projekt reformy rolnej wyszedł z jego warstata ociosany, wygładzony, ale nie pogruchochoty i zdolny do tego, aby spełnić swe zadanie w życiu państwowym, głosowanie w Senacie nad reformą rolną wykazało, że mimo wszystko, bez względu na zadłość skrajnej prawicy i demagogiczne sapdy lewicy, istnieją w naszych stosunkach politycznych czynniki, które umieją rozróżnić między tem, co jest najważniejsze, a co mniej ważne, które umieją myśleć politycznie i działać rozsądnie w interesie państwa Zw. Lud. Narodowy zachował zupełną niezależność polityczną i swobodę ruchów.

Albowiem Zw. Lud. Narodowy postada wytkniętą linię programową, po której konsekwentnie, twardym krokiem idzie, rozumiejąc, gdzie leży interes państwowy, a gdzie znajdują się tylko korzyści klasowe.

Dzięki temu, niema „pogrzebu i klasy” reformy rolnej, i niema w projekcie ustaw krzyzących błędów i braków, odsłodziłonych po Sejmie. Umiar, równowaga i trzeźwość Zw. Lud. Nar. sprawiły to, że poprawki sen. Steckiego (Kl. Chr. Nar.), prawie wszystkie przepadły, a z drugiej strony, że poprawki komisji senackiej będące poprawkami stronnictw umiarkowanych, przeważnie Zw. Lud. Nar., zostały uchwalone — bez sprzeciwu kategorię stronnictw ludowych i robotniczych.

Głosowanie nad reformą rolną w Sejmie miało moment niebezpieczny dla interesu narodowego wtedy, gdy chodziło o sapewnienie, że ziemie wschodnie nie stracą wskutek parcelacji swego charakteru polskiego. Moment ten był dlatego niebezpieczny, że właśnie zdarzył się pod nieobecność klubów lewicowych i Ch. D., a Klub Chr. Nar. głosował za poprawką mniejszości narodowych, zmierzającą do wyłączenia ludności polskiej z centrum kraju dobrodziejstw parcelacji na Kresach Wschodnich.

Pogłoska, jaka się rozeszła o projekcie nowych pełnomocnictw skarbowych dla p. Wład. Grabieckiego, została urzędowo i najkategoryczniej zaprzeczona. Jednakże prasa ciągle powraca do tego tematu, akcentując jego niepopularność, wręcz nawet szkodliwość.

Z krytycznym też poglądem spotykamy się w sprawie zredukowania Budżetu Państwa na 1926 rok z 2.100 milj. na 1.900 milj.: Jest to bezwzględnie za mała redukcja. Pogąd ten mieliśmy już za czasów gabinetu Witos — Głabińskiego, a i dziś czytamy w „Głosie Narodu”.



Walczący tak uparcie i nie bez powodzenia Rifowic w Maroku umieją prowadzić wojnę zupełnie na sposób nowoczesny. Rycina nasza przedstawia ich przy budowaniu fortyfikacji wojennych.

# Z państw bałtyckich.

(Tel. własny z Rygi.)

## Sidzikauskas o rokowaniach polsko-litewskich.

Przewodniczący delegacji litewskiej w pertraktacjach polsko-litewskich Sidzikauskas po powrocie do Kowna złożył komisji sejmowej de spraw zagranicznych obszernie sprawozdanie z przebiegu rokowań z delegacją polską. Według oświadczenia referenta delegacja nie przewyższyła swoich pełnomocnictw i przez cały czas działała zgodnie z otrzymanymi instrukcjami.

Oświadczenie to najwyraźniej przesyła urzędowemu komunikatowi litewskiemu o powodach dymisji gabinetu litewskiego.

## Przesilenie gabinetowe w Kownie.

Z Kowna donoszą:

Dn. 21 go września Prezydent Republiki zaprosił przedstawicieli wszystkich frakcji sejmowych na naradę w sprawie utworzenia nowego Gabinetu. W naradzie wzięli udział przedstawiciele wszystkich frakcji sejmowych z wyjątkiem ludowców i socjaldemokratów.

Na narady w sprawie utworzenia nowego Gabinetu w poniedziałek o godz. 1 i pół p. p. do p. Prezydenta została zaproszona również Polska Frakcja Sejmowa.

Przedstawiciel Frakcji pos. B. Lutyk w rozmowie z p. Prezydentem oświadczył co następuje:

1) Frakcja Polska, nie będąc dopuszczoną do udziału w pracach Sejmowej Komisji Spraw zagranicznych, nie jest dlatego należycie poinformowana w sprawach polityki zagranicznej; ponieważ zaś ebeony kryzys wynikł na gruncie polityki zagranicznej, przeto nie ma ona możności określić do niego swego stanowiska.

2) Zasadniczo w sprawie rokowań kopenhaskich Frakcja nawiązanie stosunków ekonomicznych uważa dla kraju za pozytywne.

3) Poniważ zasadniczej zmiany w dotychczasowym kierunku polityki wewnętrznej sprowadzić się nie można i pewne kierunki nastąpiły tylko w składzie personalnym Gabinetu, ponieważ zatem dotychczasowa polityka względem mniejszości polskiej ma być zachowana i nadal, to w takim wypadku, stosunek Frakcji Polskiej do przyszłego rządu również zmianie nie ulegnie.

## Zasądzenie komunistów.

Estoński sąd wojenny w Rewlu rozpatrywał sprawę 11-u komunistów oskarżonych e udział w grudniowym zamachu. Po stwierdzeniu winy Sąd zasądził 8-eh na 10-letnie ciężkie więzienie i 2-eh na 4 lata domu poprawczego.

## Rozstrzelanie letowskiego wywiadowcy.

Petersburski wojenny trybunał rozpatrywał sprawę dozoru letowskiego posterunku granicznego Mikołaja Rubena, który z wywiadowcą Lemieskonikiem znalazł się, nie wiadomo, w jakim celu, na terytorium sowieckim. Zawiadomieni agenci G. P. U. rozpoczęli strzelanie, w czasie której Lemieszonok zginął, zaś Rubens pochwycono. Stawiony przed sądem pod zarzutem szpiegostwa, zasądzony został na karę śmierci przez rozstrzelanie.

## Wiadomości telegraficzne.

Poprawa kursu złotego.

WIEDEN, 24.IX. (Pat.) „Neue freie Presse” notuje dalszą poprawę kursu złotego, na giełdzie wiedeńskiej i giełdach zagranicznych.

Swoi jej nie poznali.

WIEDEN, 24.9. (Pat.) „Die Stunde” donosi, że znana socjalistka węgierska Frieda Gardosaresztowana w Moskwie pod zarzutem szpiegostwa, została stracona.

Odpowiedź niemiecka.

BERLIN, 24.IX. (Pat.) Rada gabinetowa zebrała się dziś przed południem pod przewodnictwem Hindenburga celem powzięcia decyzji co do odpowiedzi niemieckiej na zaproszenie rządów sojuszników na konferencję w sprawie paktu bezpieczeństwa. Rada gabinetowa postanowiła zaproszenie to przyjąć. Jako delegaci niemieccy w konferencji tej wezmą udział: kanclerz Rzeszy Luther i minister spraw zagranicznych Stresemann.

Propaganda komunistyczna na Węgrzech.

BUDAPESZT, 24.IX. (Pat.) Jak wynika z zenaćca aresztowanych niedawno 43 komunistów czarna lista, na której czele znajdowały się nazwiska regenta Horthyego, premiera Bethlena, ministra Wassa i szeregu innych wybitnych osobistości ulóżona została w Moskwie. Zamach na wspomniane wyżej osoby miał być dokonany weług sześciu miesięcy.

Na paraliżowanie akcji polskiej Moskwa przeznaczyła wielkie sumy. Ostatecznym celem komunistów było prawdopodobnie proklamowanie na Węgrzech dyktatorury proletariatu. Wszystkie oskarżenia przyznał się do winy.

Walki w Syrii.

PARYŻ, 24.IX. Według doniesień z Bayrutu wojska francuskie rozpoczęły ofensywę przeciw Susejdzie. Na razie nie osiągnięto jeszcze stanowiska druzów. Samoloty francuskie rozrzucają na terytorjum druzów odezwę, wzywającą powstańców do złożenia broni.

Kurjer dyplomatyczny z bombami i bilutą.

LONDYN, 24.IX. (Pat.) Donoszą z Charbina, że władze japońskie aresztowały na stacji Pogranicznaja sowieckiego kurjera dyplomatycznego, który usiłował przejechać granicę chińską z wielkim zapasem materiałów wybuchowych i druków.

## Z całej Polski.

Echa buntu więźniów na św. Krzyżu.

Śledztwo w sprawie buntu w więzieniu świętokrzyskim jest prowadzone przez władze lokalne i specjalnie delegowanego w tym celu z Warszawy przedstawiciela Min. Sprawiedliwości.

Polioja twierdzi, że więźniowie

prowadzeni do lasu, t. j. ci, którzy dokonali rozbrojenia posiadali 30 karabinów i 2000 naboju, zarząd zaś więzienia oświadcza, że więźniowie posiadali tylko 10 karabinów, reszta była popsuta.

Wyjaśnieniem tej sprawy zajmie się prokurator.

Z pięćset więźniów zabito 7 osób, a mianowicie: przywódcę zbuntowanych Jana Kowalskiego, b. sierżant kawalerji, z zawodu gisier, rodem z Warszawy, Kowalski był jednym z najgroźniejszych bandytów, skazanych na dożywotnie więzienie.

Czajewicza Wincentego z Wilna; Stanisława Kuliga, krawca byłego agenta policyjnego, Jana Brandesa ze Stanisławowa, Wojciecha Gajdę z Przeworska; Piotra Dudka z Puław; Maksymiljana Olechnowicza ze Słonima.

Ranni z pięćset więźniów są następujący: Poeta Władysław, Paweł Matysiak, Stan. Kwasiński.

Pogrzeb zabitego dozoru, który poległ w walce z bandytami odbył się wczoraj wieczorem. Odbył się on przy bardzo wielkiej ilości publiczności i miał charakter manifestacji żałobnej.

Nad bandytami, których przyłapano z bronią w ręku odbędzie się sąd doraźny w Kleckach.

W więzieniu paucje obecnie został znacznie obostrzony. Wyloty korytarzy zbuntowanych oddziałów zamknięte zostały pętelkami kratami żelaznymi o zamkach z grubej stalowej blachy. Straże są wzmożone. Każdy strażnik posiada 100 naboju i może ostrzeliwać ocala korytarz więzienny nie będąc sam dostrzeżonym.

Ks. prymas zdrow.

Z Poznania donoszą, że ks. kardynał prymas Dalbor powrócił do zdrowia.

## Polacy w zaborze niemieckim.

Na Śląsku Opolekim organizacje nacjonalistyczne niemieckie rozwijają ożywioną działalność terrorystyczną. Działacze polscy otrzymują liczne listy anonimowe z pogroźkami i żądaniem wyjazdu do Polski, jeden z nich został bezlitośnie pobity w Szombierkach. Redakcjom piem polskich w Bytomiu i Opolu zagrożono wysadzeniem w powietrze, zaś de redakcji „Katolika” w Bytomiu, w biały dzień strzelano.

Polski przedstawiciel państwa złożył z tego powodu skargę w górnośląskiej komisji mieszanej.

## Kongres przeciwalkoholicy.

Vi ty polski kongres przeciwalkoholicy w Katowicach odbędzie się w dniach 25—27 września.

Uczestnicy kongresu otrzymają powratne żniżki kolejowe. Informacyj w sprawie kongresu udziela sekretariat komitetu w Katowicach: Rynek 12, adw. Dąbrowski. Na dworcu w Katowicach będą stałe dyżury przedstawicieli komitetu.

# Zachód czy Wschód.

Praga 22 września.

Polityczne rozprawy, toczące się obecnie w Genewie, wywołały żywe odgłosy w prasie czechosłowackiej, która podjęła polemikę na temat orientacji czechosłowackiej polityki zagranicznej. Impuls do tej polemiki dał organ partii rolniczej „Venke”, który z faktu zamierzonego odrębnego traktowania rokowań nad paktem zachodnim i traktatów nad paktem wschodnim ukuł broń przeciw obecnej orientacji zagranicznej polityki Czechosłowacji, wyrażając przekonanie, że dotychczasowe „wtórowanie we wszystkim” francuskiej polityce jest dla republiki czechosłowackiej wręcz niekorzystnym. W miejsce dotychczasowej orientacji zachodniej zaleca autor artykułu państwu czechosłowackiemu orientację wschodnią, a więc oparcie się o Polskę i sowiecką Rosję. Do poglądu organu czechosłowackich rolników przylgnęły się naradomocni demokraci „Narodni Listy” wyprowadzając ze stanowiska tego jak najdalej idące konsekwencje, a więc domagając się wraz ze zmianą politycznej orientacji także zmiany rządu w pierwszym zaś rządzie ustąpienia czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych.

Inaczej zapatruje się na tę sprawę ogół prasy czechosłowackiej. Przychylając się do zdania o potrzebie pogłębienia stosunków Czechosłowacji do państw, leżących na wschód republiki, organ legjonistów „Narodni Osvobodenci” stwierdza, że kierunkowi zalecanemu przez „Venke” zbliża jednak na oryginalności, albowiem teraźniejsza zgraniczna polityka republiki trwa stale na stanowisku uznania de iure sowieckiej Rosji, znajdując dotychczas w tym kierunku przeciwników właśnie na stronie „nowoorientowanych” zwolenników wschodniej orientacji; co się zaś tyczy Polski, to czechosłowacka republika utrzymuje i bez tego z Rzeczpospolitą polską stosunki przyjazne, zdając się do ich pogłębienia. Ten stosunek do państw wschodnich nie śmie jednak wyłączać jak najbliższej przyjaźni Czechosłowacji do republiki francuskiej, polegającej nie na jakichś niewyraźnych sentymentach, lecz na wspólnych żywotnych interesach państw sąsiadujących z Niemcami. Jeszcze doświadczenia dojrzałego człowieka organ przemysłowców czechosłowackich „Tribuna”, która wszelkie kuszenia i politykę zwróceną przeciw dotychczasowej orientacji zachodniej nazywa szaleństwem, a ultimatywne traktowanie stosunku między państwami, jakim jest Czechosłowacja, de meo est, pod względem finansowo gospodarczym w niej bezpośrednio niezainteresowanych, kładzie na karb karygodnej pretenjonalności. W sprawie tej zabiera głos także półurzędowa „Czechosłowacka Republika”.

Podkreśliwszy, że w polemice prasowej na temat ten, zwolennicy wschodniej orientacji pod „washedem” rozumieją faktycznie Rosję, wspomniany dziennik przypomina, że dotychczasowy stosunek Rosji sowieckiej do Czechosłowacji ujaw-

niał się najwyraźniej w znanym stanowisku uznającym prawo czechosłowackich mniejszości narodowych do oderwania się od państwa a więc w konsekwencji do zniszczenia republiki czechosłowackiej. Ażkolwiek mimo to, możliwa jest zmiana tego stanowiska Rosji to jednak wątpliwe, czy zmiana w orientacji czechosłowackiej polityki zagranicznej może pójść dalej aniżeli tylko w kierunku uszczuplenia i pogodzenia obu orientacji, wschodniej i zachodniej. Dla trwającej na gruncie rzeczywistości orientacji polityki czechosłowackiej pozostanie Francja ostoją bez względu na obawy zbyt pospiesznie z niektórych stron wypowiedziane jakoby Francja może pod naciskiem Anglii odstąpić od dalszego planu, a nawet przyrzeczyć się swojej bierności do unicestwienia bezpieczeństwa Czechosłowacji i Polski.

Historja nie przekazała nam dotychczas wypadków, aby Francja kiedykolwiek traktowała traktaty, jako świsłki papieru. Przeczy takim podejrzeniem respekt przed zawartymi sojuszami, tworzącymi najważniejszy element politycznej kultury, wobec czego podajrzewanie Francji lub Anglii o niewypełnianie zobowiązań może tylko w dziwnym świetle postawić do społeczeństwa, z którego ono wychodzi. Faktycznie sprawa przedstawia się obecnie tak, że umowy zawarte przed laty, muszą zostać uzgodnione z umowami, powstałymi w sytuacji nowowytłonionej.

Nie ulega bowiem wątpliwości nawet dla miarodajnych kół niemieckich, że musi zostać zawartych pięć umów, a więc obok paktu reńskiego, arbitrazowe, umowy niemiecko-francuskie, niemiecko-belgijskie, niemiecko-czechosłowacka i niemiecko-polska, przyczem wszystkie te traktaty podpisane zostaną na wspólnej konferencji wszystkich uczestników. Do niedzieli w Warszawie trwa przeto uświadliwionych przyczyn.

Na polemikę tocząca się w prasie czechosłowackiej rzuciła ciekawy snop światła w artykule, zamieszczonym w Prager Presse francuski publicysta Pierre Verus. Nawiązując do zamierzonego odrębnego traktowania paktów bezpieczeństwa zachodniego i wschodniego przypomina on, że podobny projekt regionalnego traktowania sprawy bezpieczeństwa istniał już dawniej, spotykając sprzeciw Polski i Czechosłowacji, lecz sprzeciwił się mu wówczas poprzednik Chamberlaina Mac Donald. W istocie rzeczy pozostaje projekt ten w harmonii z protokółem genewskim z tą różnicą, że ostatni traktuje sprawę według metody analitycznej, pierwszy zaś według metody syntetycznej. Wprawdzie Anglja gotowa jest wziąć na siebie gwarancje i tylko granic zachodnich, lecz od czynników zainteresowanych w utrzymaniu status quo europejskiego zależy uzyskanie gwarancji i w granicach wschodnich zanim podpiszą akt dotyczący gwarancji granic zachodnich. (CEPS.)

Treńskiego Wydziału Powiatowego pod przewodnictwem Starosty tego powiatu p. Grabowskiego, po odczytaniu i przyjęciu protokołu z uprzedniego posiedzenia przystąpienie do rozpatrzenia wniosku lekarza weterynarii p. Stankiewicza w sprawie uruchomienia rzeźni w kilku punktach na powiecie. Wniosek ten przyjęty tylko częściowo i polecono wnioskodawcy łącznie z inżynierem sejmikowym opracować kosztorys urządzenia rzeźni przy mającym wkrótce powstać w powiecie laboratorium weterynaryjnym.

W związku z uchwałą Sejmikową postanowiono w celu zaciągnięcia pożyczki zwrócić się o kredyty do Polskiego Banku komunalnego. W sprawie projektu p. Przewoźnika utworzenia ruchomej szkoły tkackiej, przeznaczoną dla nauczania włóciarek, uchwalono w formie próby urządzić jeden ruchomy wareszt tkacki.

Następnie rozpatrzono i zatwierdzone przychylnie reklamację firmy „Polwó” przeciwko wymiarowi przez Radę gm. Rudzkiej podatku drogowego i zatwierdzone dodatkowe budżet gminy Rudzkiej.

Na skutek pisma okólnego p. Wojewody w sprawie subsydiów na rzecz kasy im. Mianowskiego uchwalono wziąć pod uwagę tę sprawę przy sporządzaniu budżetu na rok 1926.

Następnie wysłuchano sprawozdania p. Macutkiewicza z dochodzenia w sprawie lekarza rajonowego p. Trynkiewicza, który pracował w Sejmiku jako lekarz kontraktowy. Uchwalono w tej sprawie zwolnić z zajmowanego stanowiska wspomnianego lekarza.

Z powodu morderstwa spraw natury prawnej, jakie posiada wydział, powstał projekt zaangażowania prawnika i w tym celu upoważniono kierownika biura wydziału do zaangażowania jednego z prawników miejscowych od dnia 1 stycznia 1926 r.

W sprawie wstawienia do budżetu na rok 1926 kwoty, potrzebnej na zwrot opłat szkolnych na dzieje pracowników uchwalono odnosić sumę wniesić do budżetu.

W związku z odezwą Związku celowej eksploatacji wybrzeża morskiego w Puławce o subsyduję, wziętą pod uwagę tę odezwę przy sporządzaniu budżetu na rok 1926, zaś podanie o stypendja odłożono z powodu braku odpowiednich kredytów. Następnie przystąpiono do rozpatrzenia sprawy przerwania przez przedsiębiorcę budowy gmachu gminnego w Niemiernym i w końcu postanowiono zwrócić się do Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego o prołongację kredytów rolnych do 1-go kwietnia 1926 r. z powodu zniżenia w bardzo wielu miejscach w powiecie jarzyn i kartofli.

Następne posiedzenie Wydziału Powiatowego odbędzie się w dniu 6 października (s).

— Posiedzenie komisji Rolniczej na powiat Wileńsko-Treński. W dniu 5 października odbędzie się w lokalu Sejmiku Powiatowego powiatu Wileńsko-Treńskiego posiedzenie powiatowej komisji Rolnej, która między innymi rozpatrzy sprawę zwolnienia Zjazdu Rolniczego przedstawicieli Samorządów Powiatowych i przygotowywać zezwolenie program tego Zjazdu oraz ustali punkty dla otwarcia lecznic weterynaryjnych na powiecie. Przy jednym z tych punktów zostanie prawdopodobnie otwarta rzeźnia. (s).

## Z życia stowarzyszeń.

— Zjazd współdzielni. Rada Wileńskiego Oddziału Związku Spółdzielni Polskich, uchwalila zwołać Zjazd Spółdzielni na dzień 27 go września 1925 r., który odbędzie się o godz. 12 tej w lokalu Spółdzielczego Banku Ludowego w Wilnie, ul. Mickiewicza 7 z następującym porządkiem obrad:

- 1) Sprawozdanie z działalności Rady i Kierownictwa Wileńskiego Oddziału.
- 2) Sprawy bieżące.
- 3) Zmiana § 9 regulaminu Oddziału.
- 4) Uzupełniające wybory do Rady.
- 5) Wolne wnioski.

— Akcja kulturalno-oświatowa Polskiego Białego Krzyża. Wileński Polski Biały Krzyż zajmuje coraz wybitniejsze miejsce wśród placówek kulturalno-oświatowych w naszym mieście. Od chwili objęcia naczelnego kierownictwa przez p. Janę Popowiczka prezesa Dyrekcji Pości i Telegrafu, Polski Biały Krzyż rozwijał niezwykle owocną działalność, a więc w roku 1924/25 zorganizował Polski Biały Krzyż w Wilnie cztery sześciotygodniowe kursy metodyczne-oświatowe dla młodszych oficerów, celem przygotowania referentów oświatowych w wojsku i wykładowców w myśl najnowszych metod pedagogiczno-dydaktycznych. Na każdym kursie było przeciętnie 25 słuchaczy.

Prócz tego Polski Biały Krzyż zorganizował 6 tygodniowy metodyczny kurs dla 60 podoficerów. Każdy z powyższych kursów wyposażony w biblioteczkę pedagogiczną i każdy kurs odbył szereg wycieczek oświatowych. Zadaniem oficerów oświato-

wych i podoficerów, którzy ukończyli powyższe kursy, jest nauczanie alfabetów w wojsku.

W roku ubiegłym zorganizowano prócz, jako Uniwersytet żołnierski, 42 wykładów z różnych dziedzin naukowych przy 2380 słuchaczach i czteromiesięczny kurs rolniczo-gospodarczy przy około 300 słuchaczach.

W dziale czytelnictwa utworzono 4 ruchome biblioteczki dla żołnierzy po 100 dzieł, a prócz tego 5 mniejszych biblioteczek po 20 dzieł dla słuchaczy uniwersytetu żołnierskiego.

W dziale akcji oświatowej estetycznej urządzono w roku ubiegłym 44 wycieczek po Wilnie przy udziale 1313 żołnierzy, nadto urządzano dla żołnierzy przedstawienia teatralne i koncerty.

**Sądy.**

— Spór o testament. W maju 1925 roku zmarła w Wilnie w jednym z hotelów niejaka p. Puzoszadzka. W przedkim czasie po jej zgonie do Sądu Okręgowego wpłynęło podanie o zatwierdzenie testamentu. Testament rzekomo podpisany był przez testatorkę w przeddzień jej śmierci. Sąd Okręgowy nie zatwierdził tego testamentu, biorąc pod uwagę, że podpis położony na testamencie był tak nieczytelny, że wogóle nie może być uważany za podpis. Na skutek skargi osób zainteresowanych Sąd Apelacyjny uchylił decyzję Sądu Okręgowego i testament zatwierdził do wykonania. Charakterystycznym dla tej sprawy jest to, że testatorka przekazała cały swój fundusz bardzo znaczący, bo majątek Trekiel, pow. Lidskiego, z lasem o przestrzeni ponad 2000 ha ludziom zupełnie obcym. Podniósł majątek ten jest instrukcyjny, to jest nadany na mocy specjalnego aktu carskiego, skierowanego do wywłaszczenia Polaków, a więc w razie braku legalnych spadkobierców musi przejść na rzecz Skarbu, przeto wdrożone zostało dochodzenie, w jaki sposób przez umierającą została sporządzony testament. Wyniki dochodzenia były tak obfite, że Prokurator Generalna wystąpiła do Sądu o unieważnienie już zatwierdzonego testamentu i przyznania spadku za bezdziedziczny, gdyż testatorka Furczelde ist. tuteżnych spadkobierców nie zostawiła. Dochodzenia w dalszym ciągu są prowadzone intensywnie. (l).

**Wypadki.**

— Omal nie katastrofa. Wskutek nieprawidłowego ustawienia zwrotnic dn. 23 m. b. o godz. 11 wiecz. pociąg lokalny Nr. 1755, sjadający z Landwarowa na st. Wilno, skierowany został zamiast na 5 na 4 tor, który był w tym czasie zajęty przez pociąg pospieszny.

Dzięki zauważonej pomyśle, pociąg zdolał zatrzymać w porę i uniknąć niechybnej katastrofy. Wypadków z ludzmi na szczęście nie było. (r).

— Tajemniczy wypadek. W nocy z 23 na 24 m. b. w ubikacji ogólnej w hotelu „Bristol” znaleziono zwłoki 48 letniej Stefanji Arcimowicz, żony numerowej tego hotelu, wieszanej na dwóch powieszonych se sobą ręcznikach.

Na miejsce przybyły władze śledcze lekarskie. Poblężne oględziny ciała nie ustaliły esch, jakie występują przy samobójstwie.

Celem ustalenia istotnej przyczyny śmierci zwłoki przewieziono do kliniki szpitala św. Jakóba, gdzie będzie dokonana dokładna sekcja. (r).

**Kronika policyjna.**

— Czyje futro? W ekspozyturze śledczej na m. Wilno (ul. Zawalna 56) znajduje się pochodzące z kradzieży damskie palto karakułowe.

Futro to osoby poszkodowane mogą oglądać w godzinach urzędowych i ewentualnie odebrać swą własność. (r).

— Po drodze. W czasie przewiezienia skrzyż z tytoniem, należącym do hurtowni tytoniowej (ul. Targowa Nr. 9), z wozu przejeżdżającego przez ulicę W. Stefańska, niespostrzeżenie skradziono jedną skrzynię, wartości 640 zł.

— Z wystawy sklepowej. W nocy z 22 go na 23 go m. b. po wybiegu szczyby w magazynie p. Olgi Lokuciewskiej przy ul. Mickiewicza Nr. 42, skradziono pokrycie brezentowe, wartości 135 zł.

— Napad rabunkowy. Na powracającego z Wilna do domu Michała Osłepczaka, mieszkańca wsi Wilno-Waszkowa, pow. wileńskiego spadł bandyta.

Na trakcie niemożyskim w pobliżu maj. Pospieszka, dwaj nieznajomi groźąc O. rewolwerami zrabowali mu posiadane 40 złotych i uszli bezkarnie. (r).

**Z Rosji Sowieckiej.**

**Nowy kodeks karny.**

Ludowy komisarz justyji wniósł na najbliższą sesję WCK-a cały szereg zmian do obowiązującego obecnie kodeksu karnego. Między innymi w rozdziale o kontrrewolucjonistach ma być wstawiony artykuł, że za kontrrewolucjonizm ma być uważany nie tylko ten, kto występuje przeciw sowieckim republikom, ale i przeciw pracownikom każdego państwa. Ma to, naturalnie, cel w związku z oczekiwaniami „nowymi socjalnymi przewrotami w Europie.

## Przykra sprawa

Jak się dowiadujemy, na sobotę, to jest jutro, wynaczona została licytacja mebli p. Franciszka Rybłowskiego, szarestwowanych na pokrycie należności Kasy Chorych. Zajęcie to dokonane zostało w sposób specjalnie dokuczliwy, doświadczyć, że różne meble antyki, w dość okazałej ilości, oszacowano aż na 590 złotych. Pretensje Kasy Chorych wynoszą z górą 40 000 zł Czy więc takie nie to zrównanie, ale smaltretowanie człowieka, który przez szereg lat prowadził ideową pracę w Wilnie, a miast dorobku stracił przy niej całe swoje imię, nie przez słą wolę, a więcej wskutek niesprzyjającej koniunktury w całym kraju, — czy więc powtarzamy, wobec takich warunków nie należałoby się zastanowić póki czas i poddać jeszcze raz rewizji pretensje Kasy Chorych do Dyrekcji Teatrów w Wilnie?

Pretensja ta, jak zaznaczyliśmy wyżej, wynosi z górą 40.000 złotych. Zawdzięczając najnielozomniejszej w świecie, a przez wszystkich (oprócz garstki socjalistów) potępionej Ustawie o Kasach Chorych, były Zarząd Kasy uznał, że aktorzy powinni być członkami Kasy Wychochodząc z tego założenia, obłożono według własnego widzi mi się, ile powinni wynosić gaże, ile od nich przypada opłaty na rzecz Kasy, i t. d. i t. d. wszystkie według paragrafów Ustawy A zupełnie nie licząc się z tem, że już od stycznia, co urzędowanie jest stwierdzonym, teatr przeszedł na tak swaną „dalszówkę”, więc nie było pracodawcy i pracowników, lecz wszyscy byli współnikami Impresji i że żaden z aktorów składek żadnych Dyrekcji nie płacił ani też z pomocy Kasy Chorych nie korzystał. — Nie można tu więc bezkrytycznie twierdzić, że „dura lex, sed lex”, lecz należało by wniknąć nieco w sytuację i rozważyć, czy godzi się gnębić do ostatka, a bez racjonalnej dla kasy korzyści, Dyrekcję teatrów, której jako instytucji kulturalno oświatowej pomagał do egzystencji Zarząd miasta, a subsydował Skarb Państwa Czy wobec tego, powtórzmy, jest logiczna podstawa do wymagan tak daleko posuniętych?

Mniej więcej w takim położeniu znalazły się Dobroszyne zakłady, zorganizowane niedługo przez ks. Lubiana, a obecnie prowadzonych przez X. X. Salaxjanów, a od których Kasa Chorych żądała niszczona szalegich składek w kwocie 7—8.000 złotych. To już graniczy z absurdem, aby zakłady utrzymujące się niemal z dobroczynności, a mające za cel opiekę nad dziełmi, temi dziełmi na które w samym Wilnie Wydział Opieki Społecznej na swoje ręce wydaje dziesiątki tysięcy złotych rocznie, aby takie zakłady opłacały Kasę Chorych! przysposobasz należy, że te jaskrawe fakty, bynajmniej nieodsohnione, bo czytamy o procesach doktorów z Kasą Chorych i w Łodzi i w Warszawie, że wreszcie zwrócą one uwagę Rady Ministrów i skłonią do przynaglenia Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej do nowelizacji Ustawy o Kasach Chorych, oddawna już zresztą opracowanej, lecz trzymanej w ukryciu. L.

## Z Nowogródka.

(Od własu. kor.)

II.

Jesień ubarwiła lasy i sady czerwienią. Tymu działwy wypoścętej, ramianej, opalonej po wakacyjnych śpieszach do nauk. Jak już pisałam w Nowogródku jest gimnazjum państwowe polskie i drugie—białoruskie. Oprócz tego powiat posiada 26 szkół ludowych. W innych powiatach cyfra mniej więcej ta sama. Gdzie tylko jest komplet—(40-ciu dzieci)—organizuje się szkoła. Nie mają tu miejsca tak częsta w powiecie Brańskim naprzykład,—sreszty rodziców za nieposyłanie dzieci do szkoły. Szczególnie uparci są karani grywna (ed 3 oh złotych do 15 najwyżej), lecz i te wypadki są rzadkie. Zwykle pomaga perawarsja, tłumaczenie konieczności poznania języka państwowego i związanych z tym korzyści. W kwietniu i maju tego roku wybuchnęła tu gorąca agitacja białorusko-komunistyczna. Szczególnie starali się panowie agitatorzy w powiecie Nowogródzkim. W rezultacie złożyła ludność 51 deklaracje o szkoły białoruskie, gdyż chodziło o organizowanie pięćdziesięciu nowych szkół ludowych.

Tymczasem inne powiaty, w których propaganda była słabsza, przysłały deklaracje: powiat Słoniński 17, a Woleżyński tylko 2. Zapotrzebowania. Ludność miejscowa przynajmniej, że szkoły białoruskie pod względem praktycznym są niezbędne i że język polski jest niebezpiecznym. Ogólnie tutaj włościanie w sprawach polityki są bierni; pragną oni spokoju i porządku, lecz według ich własnych słów, dsją się łatwo obalamelić. Gdyby nie propaganda i ciągła agitacja przeciwrządowa, nikomu by nie przyszło do głowy wyłamywać się z pod wpływów polskich. Niedługo, za czasów rosyjskich, było tu seminarium nauczycielskie.

Wielu z byłych wychowawców tej instytucji pracowało w szkolicy, gdzie miało ziemie i krewnych. Ludzie ci mając odpowiednie wykształcenie i rutynę, w dalszym ciągu pracują, jako nauczyciele prywatni, wykładając w języku rosyjskim i białoruskim i w ten sposób zatrzymują pieniądze dla szkoły polskiej, lecz skąpy z natury wieśniak woli na ogół szkołę bezpłatną, nawet jeżeli jest odległą o parę kilometrów.

W końcu października czekają tutajsiych mieszkańców aż dwie sensacje: sprawa Muraszki i wystawa rolnicza, do której już zaczęło się szykować obywatelstwo. Pojeżdżają się ludzie z okolicy, zarabiają hotele. A tych ostatnich jest bez liku i prawie wszystkie drogie i brudne! Brak gotówki i ogólny zastój handlowy nie dają się tu tak odczuwać, jak w Wilnie. W dniu rynekowe do sklepów manufaktury, galanterji i konfekcji nie można się dostać, choć ceny są daleko wyższe od wileńskich.

Weszną jesień i długie wieczory napędzają tęsknotę i nudę. Wieczorem literaturnie niema się gdzie podziąć, kiao, szasem jaki taki koncert lub występy gościnne w szopie, przepaszam, w wali strażcy ogniolwej, bez dekoracji wśród przeciagów i kursa, readka grauka, jak naprzykład wysięgi samocho-dowe, albo tydzień L. O. P. z letęją fawotą i muzyką. Książek brak i aby otrzymać jakieś nowe polskie dzieła trzeba czekać kolejki tak długo, aż oshota odpadnie. O „Ognisku” urzędniczym i sto-nukach między urzędnikami już pisałam, dodam, że przestaje się dziwić szęstym za te parę miesięcy samobójstwom: lekarza miejscowego szpitala, urzędnika i kierownika kooperatywy. Szara egzystencja od 1-go do 1-go i pochłaniające błotko plotek. Istny i zawiesz. E. Korczak.

## Ze świata.

**Przykreśli żywego nieboszczyka.**

Niejaki Enrico Casella, który w szeregach armji włoskiej uczestniczył w wojnie światowej, wrócił po skończeniu kampanji do rodzinnego miasta i nie bez zdziwienia stwierdził na własne oczy, że nie należy już do żywych. Przekonało go o tem jego własne nazwisko, wryte na pomniku, wzniesionym ku esei poległych mieszkańców powiatu. Choć sobie szczenielił nieszczęśliwego wrazenia śmierci za życia Casella swrgeł się do władz z prośbą o wymazanie go z śmiertelnej listy bohaterów. Niechętnie starania te okazały się daremne. Odmówiono, tłumacząc się szęstą w sposób naturalny, że niema powodu dla takiej drobnotki psuć pięknej płyty.

Gdy w jakimś czasie potem „Zjednoczenie byłych uczestników wojny” zażądało od „wdowy” Caselli fotografii poległego męża, posłał ją sam z własnoręcznie dedykacją. Później, po rzeczywistej śmierci żony, zaproszono ciotkę Caselli na uroczyste wręczenia medalu w bitych ku esei poległych. Miała odebrać medal przysługujący zabita-mu siostrzeńcowi. Casella, aby oszczędzić ciotce łez i wzruszeń, sam się zgłosił po odbiór cennej pamiątki.

Wreszcie zniechęcił się zupełnie do tej walki o własne istnienie i dobrowlnie wyrzekł się życia. Obecnie bowiem występuje wobec świata, jako brat poległego żołnierza Caselli.



— Sądzą, że nogi małżonka pani lepięjby wyglądały, gdyby tak włożył dwio pary spodni.

— Ależ on trzy pary nosi.

„Le Bira” Paryż.



— Wszystko to są skutki roztargnienia, ponieważ zapomniałem wyjąć cygaro z ust, gdym ją chciał pocałować.

„Karikaturne” Oslo.

# Kronika wileńska.

**Wiadomości kościelne.**

— Falszwył kwestarzy. Probeszcz księcia Sereja Jezusowego w Wilnie, ks. A. Bokszanin pre-si nas o podanie do wiadomości publicznej, że żadnych chłopców lub też kogokolwiekbyś w celach zbiórki na pomieniony księciu jak również sprzedaży książeczek na ten cel nigdy nie wysyłał. Chłopców kwestarzy na księciu Sereja Jezusowego należy uważać za oszustów i przy okazji oddać do dyspozycji władz policyjnych.

**Urzędowe.**

— Odznaczenie Krzyżem Zasługi. Jak nas informują odznaczeni zostali złotym Krzyżem Zasługi radca Urzędu Wojewódzkiego p. Rakowski oraz starostowie brańskowski p. Zdzisław Januszkiewicz i wilejski p. Jan Nitkowski.

**Z miasta.**

— Zaniedbany stary cmentarz. Piszą nam: Ulica Swierkowa swoim końcem opiera się o lasek osnowy—właściwie stary cmentarz katolicki, znajdujący się obecnie w bardzo zaniedbanym stanie. Z powodu braku ogrodzenia pasą się tam krowy, kozy i świnie. Wszystko to co miało jakąś wartość: drzewo, żelazo, kamienie zostało zniszczone lub skradzione.

Pozostało jedynie krzyż drewniany, ruina jakichś dwóch słupów murowanych i kilkanaście nadmożliwych płyt kamiennych, wleczących rozmiarów, których zbrodnicza ręka nie zdolała usunąć. Niebezpiecznym i profanacją miejsca spoczynku wiecznego sprawa na przedchoźniów przykre wrażenie. Czuje się żal do tej władzy od której zależy zaopiekowanie tem miejscem. Wystarczyłoby po-

stawić niedrogię ogrodzenie i tabliczkę z odpowiednim napisem.

— Niebieskie mundury dla policyj wileńskich. Główna Komenda Policji Państwowej nadesłała dla policyj wileńskich nowe mundury niebieskie takie same jakie posiada policja warszawska. Policja, powiatowa otrzymała nowe mundury nieco później. W czasie najbliższym oczekiwane są hełmy, zamiast dotychczasowych czapek.

**Sprawy miejskie.**

— Komleja techniczno-gospodarcza. W dniu 23 września odbyło się łącznie posiedzenie miejskich komisji do spraw technicznych i gospodarczych.

W sprawie koncesji przedsiębiorstw autobusowych uchwalono zwrócić się do Urzędu wojewódzkiego z propozycją aby Urząd wydał koncesję a Magistrat zawarł umowy z przedsiębiorcami.

Posatem Komisje ustaliły także dla taksiomietrow: za 1 km. jazdy 80 gr., za każde dalsze 1/4 km. 20 gr. w granicach Wielkiego Wilna. Jedna godzina postoiu 4 zł.

Projekt zwiększonej taksy autobusowej, przedstawiony przez T-wo Autobusowe, uchwalono przedłożyć do rozpatrzenia Radzie miejskiej.

W sprawie projektu bramy w ogrodzie Bernardyńskim, uchwalono dla rozpatrzenia tego projektu zapytać profesorów Kłosa i Sokółowskiego oraz architektów Rostworowskiego i Genelli na posiedzenie Komisji technicznej, które odbędzie się dziś, dnia 25 września. (l).

**Sprawy samorządowe.**

— Z posiedzenia Wydziału Powiatowego. Na odbytym w dniu wczorajszym posiedzeniu Wileńsko-

# Z Mińszczyzny.

(Telefonem ze Stołpców).

## Walka ze szkołą polską.

„Młot” miński w związku z nowym rokiem szkolnym zamieścił szereg korespondencji z prowincji, w których w słowach bardzo ostrożnych pisze, iż staranie rad rodzicielskich o szkołę polską nie znajduje posłuchu i dźwignia polska zmuszona jest do uczenia się w szkołach białoruskich.

## Zniszczenie przez powstańców oddziału karnego G. P. U.

Z Iłumienia donoszą, że w nocy z 19 na 20 września r. b. z Iłumienia wysłany został oddział karny G. P. U. w kierunku Zawiszyna. Uprowadzony o wymiarze oddział powstańcy zorganizował zasadkę w lesie pod Zawiszynem i zasypał nieprzygotowanych jeźdźców bolszewickich gradem kul. Oddział karny po krótkiej obronie wobec przewagi powstańców złożył broń. Powstańcy wybrali z pośród pochwyconych komunistów — czekistów i powiesili ich przy drodze, zaś umundurowanie i dokumenty straconych odesłali do Iłumienia.

## Czeczowiczajka działa.

Z Witebska donoszą, że w dniu 20 września b. r. znajomi rozstrzelanego przed rekiem byłego prokuratora Sądu Okręgowego Witebskiego Dzedulina i sąsiadkiego sędziwego tegoż sądu Fadijewa, zamordowali masę żalobną w miejscowej cerkwi. Po skończonym nabożeństwie przy wyjściu z cerkwi, agenci G. P. U. (trzech żydów) zaarrestowali byłego profesora uniwersytetu w Tomsku, Słowjowa, starszaka 87 lat i byłego dyrektora banku państwowego w Niżnim-Nowogrodzie Polańskiego (lat 70), zaprowadzi ich do G. P. U., gdzie bez żadnego śledztwa rozstrzelali jako kontr-rewoluconistów. Wypradek ten wywołał wielkie oburzenie i żal wśród miejscowej ludności, która wiedziała o tam, że obydwa starcy nie zajmowali się żadną polityką.

## Sprawa biblioteki biskupa Matulewicza.

Do Pana Redaktora Czasopisma „Dziennik Wileński” w mieście. W związku z zamieszczonymi w Nr. 200 z dnia 8 IX 1925 r. artykułami „Dziennika Wileńskiego” p. t. „Bezczynność Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki” i „Jeszcze w sprawie biblioteki biskupa Matulewicza” proszę na podstawie art. 21 go Dekretu w przedmiocie Przepisów Prasowych z dn. 7-go lutego 1919 r. (Dz. Pr. Nr. 14 poz. 186, r. 1919) o zamieszczenie w najbliższym numerze „Dziennika Wileńskiego” następującego sprostowania:

Niezgodne z rzeczywistością jest twierdzenie wspomnianych artykułów jakoby księgozbiór J. E. Biskupa Matulewicza został wywieziony do Litwy, gdyż starania o pozwolenie wywozu ruchomości mieścis prywatnego J. E. Biskupa Matulewicza podjął w ostatnich dniach czerwca Ks. Kap. Knyżczukajtis, a specjalna Komisja rzeczoznawców, po złożeniu przez zainteresowanych odpowiedniego podania w tej sprawie, zbada wartość zabytkową przedmiotów przeznaczonych do wywozu.

Ponadto art. 19 dekretu o opiece nad zabytkami sztuki i kultury z dnia 31.X.1918 r. (Dz. Pr. Nr. 16 z dn. 8. XI. 1918 r.) zabrania wywozu z granic Rzeczypospolitej Polskiej zabytków ruchomych i ich części, będących własnością prywatną, a mających wybitne znaczenie narodowe, nad czym czuwać w granicach swych kompetencji zarówno władze administracyjne, jak i celne, które za zgodnym zezwoleniem w danym wypadku dotychczas nie wydawały.

Prawdą jest natomiast, że na podstawie zezwolenia Urzędu Komisarzy Rządu na m. Wilno został wywieziony poza granice Rzeczypospolitej Polskiej za pośrednictwem „Polskiego Lloyd’a” księgozbiór, zakupiony i skompletowany na miejscu przez ks. Kryszykajtisa za fundusze klasztoru kks. Marjanów w Marjampolu, w Litwie, z którego księgozbioru na skutek wskazań rzeczoznawców zostały wyłączone cenniejsze i wyprzedane wydawnictwa.

Wt. Dworakowski za Delegata Rządu.

## Lilewscy piloci w Wilnie.

Niefortunna wycieczka samolotu lilewskiego z Kowna do Wilna, zakończyła się, jak już podaliśmy, opadnięciem samolotu, dziwnym trafem akurat w pobliżu Trynopolia, gdzie już wiadomo miesiąc się usłane przez ks. bisk. Matulewicza ciepło zniszczo lilewskie. Pilotów aresztowano.

Znajdując się oni na odwachu wojskowym na Autokolu i obecnie na żądanie władz warszawskich mają być odesłani do Warszawy do dalszej dyspozycji. Sam aparat lotniczy, jak się okazuje, starzy grat, przeprowadzono na Perubank na aerodrom wojskowy. To są fakty. A teraz kilka słów luźnych uwag.

Władze kowieńskie trzymają w więzieniach trzydziestu obywateli polskich. O eksterminacyjnej polityce wprost i mówić się nie chce. Pertraktacje w Kopenhadze nie zapowiadają się zbyt różowo na przyszłość. To też dziwnem byłoby i niezmiernie niesprawiedliwem, gdyby w stosunku do jeńców lilewskich, a zwłaszcza do samolotu znajdującego się w rękach polskich, władze nasze posuwały zbyt daleko idącą kurtuzją, opartą na tradycjach XIV — XVI wieków. Dzisiejsza Litwa nie ma z tamtych czasami nie wspólnego. Jest to tylko baseeremonjalny sąsiad, który śmieje się w kulkę z wszelkich naszych słabostek i wspaniałomyślności gestów.

Leć nie chcemy być źle zrozumiani. Los zdarzył, że aeroplan lilewski jest w naszym posiadaniu. Polska nie potrzebuje cudzego, ale ma obowiązkiem upominać się o swoje. Niech Litwini zabiorą swój aeroplan, ale niech oddadzą Polsce dzwoły kościelne wileńskie, które Rosjanie przed ewakuacją Wilna wywieźli w głąb Rosji, a później wydali władzom kowieńskim. Ta sama droga dostają się w posiadanie Litwinów archiwa ziem północnych, wchodzących w skład Rzeczypospolitej Polskiej. O tem warto władzom warszawskim przypomnieć, by nie powtórzył się błąd, jaki zrobiono, wydając Litwinom drukarnię państwową w Wilnie.

„Do ut des” — to maksyma, która w tym razie może być użyteczna do postępowania z uprzymi kuniagami kowieńskimi.



Spędzić wycieczki w Cannes. Co za czarowna miejscowość, dostępna jednak dla „nabobów” indyjskich i miliardów amerykańskich. Tutaj widzimy na rycinie słynną „promenadę”.

## „Reduta” na prowincji.

Drugim etapem pierwszej wyprawy artystycznej Reduty po Ziemiach wschodnich był objazd następujących miast: 14 b. m. Nowo-Swieciany, 15 b. m. Staro-Swieciany, 17 Głębokie, 19 b. m. Wilejka.

W tej podróży „Reduta” doznała również serdecznego przyjęcia, jak w swej podróży poprzedniej. Głuche miejscowości leżące zdaleka od wpływów kulturalnych Wilna — pozbawione są prawie zupełnie akcji artystycznej. Wysiłki miejscowych organizacji społecznych i działaczy tamtejszych borykają się z niezwykle trudnymi warunkami. Inicjatywę „Reduty” przyjęto z radością. Ustalono porozumienie w sprawie objazdów miejscowości pogranicznych. W powiatach, których dotychczas nie odwiedziły jeszcze żadne trupy artystyczne w których niema żadnych organizacji artystycznych, niedozwolne są wypadki „Reduty”. W swojej akcji „Reduta” będzie się mogła oprzeć na organach administracji miejscowej i miejscowych oddziałach ochrony pogranicza. Z dowództwem brygady K. O. P. ustalono zupełnie porozumienie.

Jako nowy moment pracy „Reduty” w przyszłości — w porze letniej przeważnie, wysunięto konieczność organizowania pracy artystycznej na wsi. Ze strony miejscowych władz samorządowych wyrażono gotowość chętnego poparcia prac „Reduty” w tym zakresie.

Sztukę Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka...”, którą grano w wyżej wymienionych miastach, przyjmowano bardzo serdecznie i ze zrozumieniem, które znacznie przewyższają przewidywania.

## Z prowincji.

### Teatr miejski w Grodnie.

Dbali o poziom kultury, dając dowód zrozumienia konieczności żywego słowa i sztuki dramatycznej w życiu społeczeństwa, ojcowie miasta Grodna na czele z prezydentem p. Stępniewskim i wiceprezydentem p. Cydyskiem, mimo ciężkich warunków gospodarczo ekonomicznych, nie szczędzą pracy, energii i kosztów objeży we własną administrację polski teatr dramatyczny, który w początku października pod kierownictwem fachowców i przy współudziale wybitnych sił artystycznych otworzy swe podwoje.

Należni doświadczeniem z lat poprzednich, kiedy to różni przedsiębiorcy eksploatowali przybytek sztuki z jej oszczędzaniem, spaili pretensje do budynku teatralnego kosztem 5000 zł. na rzecz p. Skapskiego i teatr umiastowali.

Gmach teatru zapuszczony i

zniszczony poddano gruntownemu remontowi.

Na dyrektora artystycznego powołano długoletniego kierownika teatrów polskich p. Franciszka Rychlewskiego, który rażno przystąpił do organizacji.

Reżyserię powierzono pp. Wojciechowi Dąbrowskiemu i znanemu nam Karelewi Wyrwiczowi. Zespół artystów między innymi tworzą: pp. Rychlewski, Millerowa, Jasińska, Frenklówna (o ile dyr. „Reduty” zwolni ją z kontraktu), Pilatti (Toruń) i Orlikówna (Warszawa). Z sił męskich zaangażowano prócz reżyserów już wymienionych pp.: Detkowskiego, Purzyckiego, Hajduga, Puchniewskiego, Wolęjkę Ign., Kubińskiego i in.

Otwarcie sezonu nastąpi około 10-go października.

Repertuar zapowiada na najbliższy okres sztuki następujące: Inauguracyjnym przedstawieniem będzie komedia Fredry „Pan Jowialski” w inscenizacji p. Winc. Drabika. Dalej wystawione będą: „Spadkobierca”, kom. Grzymały Śliedzieckiego, „Urjel Acoosta”, „Dziady” i lekka komedia „Codzień o 5ej”.

### Wale płoną.

Ze Świecian donoszą, że przedpołudniem dn. 21 m. b. z niustalanej przyczyny przyczynił się do pożaru we wsi Fawory, gm. Komajski, gdzie zajęły się zabudowania Florjana Fagielana i Józefa Dobrawicza. Spłonął dom mieszkalny i stajnia. Straty obliczone na 16.000 zł.

Wskutek podpalenia we wsi Nowosólki, gm. hołstańskiej spłonęła ze zbożem stodoła Franciszka Misukiewicza, który szkodę wyrażoną ceną na 8.000 zł.

We wsi Zagózie, gm. woriańskiej nocy ubiegłej poszła z dymem stodoła wraz ze zbiorami Józefa Szestaka. Straty 10.000 zł.

### Wielki pożar we wsi Bałasze.

Jak już pisaliśmy w poniedziałek, dn. 21 m. b. wybuchł pożar we wsi Bałasze, gm. rzeckowskiej. Ogień szybko, rozprzestrzeniając się, przyczynił się do stodoły na stodołę, wypełnione planami tegorocznymi.

Nim zdolano opanować pożar spłonęło 21 stodół należących do kilkunastu gospodarzy miejscowych, a mianowicie: Szymona Leńkiewskiego, Teodora i Karpa Sakowiczów, Łukasza Wiśniewskiego, Bazylego i Pawła Pauszkiewiczów, Aleksandra i Gładzieja Nowików, Teodora Zodenkiewicza, Prochora Opmicy, Samuela Pluskiego, Pawła Zesniawskiego, Teodora Treza oraz dwóch Aleksandrów, Teodora, Józefa, Pietra i Macieja Posledów.

Straty wynoszą 32.000 zł. Przystępujemy do akcji, która ogłosiła całą wieś ze zboża, powstał z podpalenia. (r.)

## Życie ekonomiczne.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 24.IX. (Pat.) — Londyn 99,07 i 1/4 — 29,15 — 29,00, Nowy-York 5,98 — 6,00 — 5,96, Paryż 28,40 — 28,47 — 28,83, Praga 17,78 — 17,82 — 17,74, Szwajcaria 115,82 1/2 — 116,11 — 115,58, Włochy 24,48 — 24,54 — 24,42, 5/10 pożyczka kenw. 43,50, 8/10 70, dolarowa, 65,50 — 65, (w złotych 391,65 — 388,70), kolejowa 85 — 80 — 85, 4 1/2 % listy zastawne ziemskie przedwojenne 13,25 — 14,25, 5/10 warszaw. przedwojen. 14 — 13,90 — 14,10, 4 1/2 % listy warszawskie przedwojenne 11 — 11,80 — 11,25.

## Ciągnięcie Premijowej Pożyczki Dolarowej.

W dniu 1 października r. b. o godzinie 11-ej rano w sali konferencyjnej ministerstwa skarbu odbędzie się 7-me z kolei kwartalne ogłoszenie premii 5 procentowej Premijowej Pożyczki Dolarowej.

Wycelowane zostaną premie: jedna w sumie 8.000 dolarów, jedna — 8.000 dolarów, dziewięć premii po 1.000 dolarów, oraz 40 premii po 100 dolarów.

Ogółem wycelowanych zostanie do wypłaty premii 52 premijówki dolarowe.

Suma premii, przeznaczonych do wypłaty stanowi 25.000 dolarów.

Przypominamy, iż premie wypłacane są w efektywnych dolarach, podobnie jak w tej samej walucie pożyczka będzie umarzana. Jest to więc w obecnym czasie najkorzystniejsza forma lokaty drobniejszych kapitałów.

### Rada gospodarcza.

Tymczasowa rada gospodarcza w składzie około 100 osób, zgodnie z przewidywaniami zamierzonej ustawy o radzie gospodarczej, zbierze się po raz pierwszy, na podstawie powołania przez p. prezesa rady ministrów i ministra skarbu, w czwartek dnia 1-go października.

### Ugi przy spłacie kredytów rolniczych.

Zgodnie z zapadłą onegdaj decyzją ministerstwa skarbu, Bank gospodarstwa krajowego, oraz rolni zostały upoważnione do uwzględnienia zabiegów o prolongowanie spłaty udzielonych przez ten bank kredytów rolniczych z lokat skarbowych.

Postanowienie to nie zmienia zasadniczych terminów płatności poszczególnych zobowiązań, upoważnia jednak banki do udzielenia w wypadkach zastrzegających na specjalne uwzględnienie przy ścisaniu spłat w terminach częściowej prolongaty — nie dłużej jednak niż do dnia 1 kwietnia 1926 roku.

### Pomoc dla banków.

Wskutek trudności, w jakich znalazło się kilka banków, ujawnił się w społeczeństwie nerwowość i niechęć do wkładów do banków, które prowadzi zdrową i ostrożną gospodarkę i których polityka szła po linii interesów państwa.

Pragnąc przyjąć z pomocą tym solidnym instytucjom i dostarczyć im środków dla wzmocnienia sytuacji banków p. minister skarbu powołał komitet kredytowy pod przewodnictwem wice-ministra skarbu p. J. Karłowicza.

Komitet istnieć będzie przy Banku Gospodarstwa Krajowego i składać się ma z 2-ech delegatów ministerstwa skarbu, przedstawiciela Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Związku Banków.

Pan minister skarbu przekazał Bankowi Gosp. Krajowego znaczne środki pieniężne — jak się dowiadujemy 25 milionów, które pozwolą złagodzić obecne przesilenie.

## Mnożna urzędnicza o 1 punkt podwyższona.

Wedle obliczenia kosztów utrzymania przez główny urząd statystyczny za czas od 15 sierpnia do 15 września mnożna dla plac urzędniczych na październik zostanie podwyższona o 1 punkt, t. j. z 42 na 43 grosze. Ministerstwo Skarbu zgodziło się na tę podwyżkę.

## Otwarcie Targów Gdańskich we czwartek.

We czwartek 24 b. m. nastąpi otwarcie IV Gdańskich Targów Międzynarodowych. Udział w charakterze wystawców bierze 300 firm z 12 tu różnych krajów, w tem 50 firm z Polski. Rosja i Grecja występują z wystawami zbiorowymi. Z Targami łączy się wystawa narzędzi i maszyn rolniczych, jak również pokaz owoców i nasion.

## Wzrost eksportu przez Gdańsk.

W sierpniu eksportem przez Gdańsk 15 tysięcy ton zboża wartości 40 milionów złotych. Węgiła wywieziono w sierpniu przez Gdańsk około 75 tys. ton wartości 8.300.000 zł. We wrześniu eksport wykazał zwykłą.

## Pozostał otrzymać 5 milionów dolarów pożyczki na cele komunalne.

Ministerstwo skarbu zatwierdziło warunki projektowanej przez poznański krajowy związek komunalny pożyczki w kwocie 5 milionów dolarów. Pożyczka będzie zaciągnięta w Stanach Zjednoczonych, umowę wstępna już podpisano, realizacja jej wkrótce nastąpi.

## Dalsze skurczenie obrotu pieniężnego.

Na dzień 20 sierpnia ogółem znajdowało się w kursie znaków obrotowych na sumę 705.955 tys. zł. wobec 746.269 tys. zł. w dniu 31 lipca r. b. Zmniejszenie obrotu pieniężnego przypada w najznaczniejszym stopniu na bilety Banku Polskiego, których ilość w dniu 20 sierpnia opiewała na sumę 443.155 tys. zł. wobec 461.640 tys. zł. 31 lipca r. b. oraz na bilon, którego wartość w obrotu wynosiła w dniu sprawozdawczym 184.499 tys. zł. wobec 150.080 tys. zł. 31 lipca r. b. Stosunkowo najmniej zmniejszył się obieg biletów zdawkowych, których w obrotu było na sumę 128.801 tys. zł. wobec 184.549 tys. zł. w dniu 31-go lipca 1925.



Angielski deputowany komunistyczny Saklatvala przytrzymany w Stanach Zjednoczonych, gdzie chciał wziąć udział w naradach Międzynarodowej Unji międzyparlamentarnej.

## CZYTAJcie „Głos Wileński”

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy. Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5).

K. DĄBROWSKA. Wilno, Niemiecka 3, m. 8. PIANINA, FISHARMONJE. nowe zagraniczne i używane oraz FORTYPIANY do wydzierżawienia.

PRACOWNIA DAWSKICH UBIORÓW J. NOWIK. ul. Ofiarne 2 wejście z ulicy. Wykonujemy obstarunki w 24 godz.

Bluzka od 3 zł. Palto od 15 zł. Spódniczka, 5 zł. Suknia, 6 zł. Kostjum, 20 zł.

Do sprzedania kroje z bibulki. Potrzebnie uczenie do nauki kr. ju i sycia. Po ukończeniu dyplom.

Na zasadzie § 16 Twa Przejawiają Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie — Zarząd T-wa zwołuje na dzień 27 września r. b. w Kłuble Techników w Wilnie 31, o godzinie 5 pp. walne zgromadzenie. Porządek dzienny:

- 1) Sprawozdanie z działalności T-wa. 2) Sprawozdanie kasowe. 3) Wybory członków honorowych. 4) Wybory 5 członków Zarządu. 5) Wybory 3 członków Komisji Rewizyjnej. 6) Wolne wnioski.

ZARZĄD.

Wydawca A. Zieliński.

## TRUCIZNA BOLSZEWIZMU

Kino czynne w Niedzielę od godz. 2-ej, w inne dni od godz. 5-ej do 11 wiecz. Cena biletów: Parter 50 gr., Amfiteatr i Balkon 25 gr.

## Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Jan Lepieszko, sam w domu Nr. 15 przy ul. Zamkowej w Wilnie, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 października 1925 r. o godz. 10-ej rano w domu Nr. 6 m. 3 przy ul. Sierakowskiego w Wilnie, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, składającej się z jednego arytzmometru „Brunswiga” oraz 5 kresolek, należących do dżennika Witadysława Rowlińskiego, oskarżonego dla licytacji na sumę 810 zł. na zaspokojenie pretensji T-wa Przemysłowo-Handlowego „Block Bruz” sp. akc. w sumie 832 zł. z 1/2 i kosztami.

(-) JAN LEPIESZKO. Komornik Sądowy

Dr. B. SZYRWINDT. Choroby: skórne, weneryczne, niebezpieczne, wileńskie 18, od 10-11 od 4-7.

Dr. Leon Ginsberg. Choroby weneryczne, skórne, ul. Wileńska Nr. 3 od 8-9 11-4 — 7-7. W Z.P. 29

Akuszereka Okusko W. Smiałowska. Przyjmuje od godz. 9 do 11. Wygodna. Za. Zwierynia, ul. Mołozzki 19. Młokiewicza 46, m. 6. kretowa 5-a, m. 9. Ogl. 278-22 od 9-11 i 2-4.

Doktor D. ZELDOWICZ. Chor. weneryczne, niebezpieczne i skórne od 9-11, od 3-8 wiecz. 13

KOBIETA-LEKARZ Dr. Zofia ZELDOWICZ. Chor. weneryczne, skórne i kobiece od 12-5 ul. Mickiewicza 26, ubek hotelu „Bristol”.

Do sprzedania ładny stylowy dębowy komplet mebli stołowych, ul. Ad. Mickiewicza 24 44 m. 11 od 10-12 i od 4 do 6 wiecz. 3501-2

Do odstąpienia MIESZKANIE z 3-oh pokojem z kuchnią, łazienką, wazą, 1 in. wygodna. Za. Lida, Farma 16, Urbanowicz Wandalin. 129-1

Do 12.000 zł. Jest do wyprzedania na nieduży procent pod zabezpieczenie bliźniacza lub konstantawcami. Oferty nadsyłać proszę do Redakcji Dziennika Wileńskiego pod „Gwarancją”. 3507

Do wynajęcia 3 lub 2 pokoje Mickiewicza 48 m. 2.

Lis oswojony przybłąkał się. Po 3-oh dniach będzie uwaszony za własność. Dobra 4 (s ulicy Konarskiego).

Lekcji francuskiego i angielskiego języka udziela wykwalifikowana nauczycielka szkolna i kursów językowych. Jagiellońska 7-3 od godz. 5-6. 613

## MASZYNY Nieodzowny Wolne posady

do szenia znane „Kasprzyckiego” z aparatem do batni. Spłata w 12 ratach. Polocamy tanto. The Kasprzycki Company, Warszawa, Marszałkowska 153, Chłodna 28 telefon 104-51, 113-51. Prowincja może samowiad listownie. 5200-22

MIESZKANIA. pokoje domy, place, majątki, lasy. Kupno — sprzedaż, dzierżawa. Dom H. Kom. „Zachęta” 181. Portowa 6-D, tel. 9-05.

Na raty! Na raty! MEBLE najtańszej aabyć można w D.H.H. Sikorski i S-ka. Zawilska Nr. 30. 166-12

szustiarak w teatrze „Reduta” na Polubance. Wydział USB na imię Janiny Knięgiewiczy w r. 1924 umiawiała się. 3505

Ogrodnik wykwalifikowany — znający wszystkie gatunki ogrodnictwa, z dogodną praktyką, średniego wieku poszukuje posady. Kościuszki 96, m. 2. 3506

Zgubiona legitymacja wydana przez Wydz. Lek. USB na imię Janiny Knięgiewiczy w r. 1924 umiawiała się. 3505

HUMOR. — Podobno Elentan miał przykry wypadek. Kasjer zabrał mu gotówkę i ulotnił się. — Patrz pan! A wygłądał na solidnego młodego człowieka. — Widocznie nie mógł się oprzeć pokusie, bo to akurat wtedy był tydzień lotniczy.

— Czy pańska żona porobiła już jakie zapasy na zimę? — O tak, to bardzo młoda kobieta. Wczoraj właśnie schowała na zapas dwa dolary.

— Czy być może? — No tak, bo magister wciąż wymyśla podatki, a Hosenduff wciąż wymyśla na podatki. — Był pan w doktora panie Symcha? — Byłem wozoraj. — No, i co powiedział na wszystkie pańskie niedomagania? — Mówił, że trzeba będzie wyjechać zagranicę. — To pewno jakiś młody lekarz, skoro nie wie, że pasporthy tak powodowały.

Redaktor Marjan Papuntowski.